Nowy Czas

Nr 20 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty

Jędrzejów, dnia 19 lutego 1941 roku

Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50

Cena 15 groszy

...nistracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Przed dwoma tygodniami Anglia nosiła się z zamiarem kapitulacji

Stany Zjedn nakłoniły Churchilla do przedłużenia wojny - Sytuacja Wielkiej Brytanii podobna do sytuacji Polski w 1939 r.

(P.W.P.) N. Jork. W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu pewnego kobiecego klubu wyraził się gubernator amerykańskiego stanu Connecticut, Robert Hurley, jakoby Anglia była skłonna przed dwoma tygodniami do ogłoszenia kapitulacji. Nadzwyczajny ambasador prez. Roosevelta, Hopkins miał jednak nakłonić angielski rząd do przetrzymania, zwracając jego uwagę na przybycie znacznych posiłków ze Stanów Zjednoczonych. Hurley był przeświadczony, że sytuacja w jakiej się Anglia znajdowała przed dwoma tygodniami była bardziej krytyczna, niż o tym mogła wiedzieć opinia.

„Polsk. Wiad. Pras." piszą w tej sprawie:

Czytając tę oto amerykańską depeszę mimowoli przypominamy sobie okres wojny niemiecko-polskiej oraz sytuację w jakiej znalazła się Polska w pierwszych dniach września 1939 roku. Jak wiadomo, marszałek Smigły-Rydz po swej ucieczce do Rumunii miał się wyrazić, że w dwa dni po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy doszedł do przekonania, że sytuacja, w jakiej się znalazły armie polskie, była beznadziejna i z tych też względów był on zdecydowany zaproponować Niemcom pokój, aby ratować wojska polskie oraz państwo. Jednak angielski rząd, przyrzekając natychmiastową i skuteczną pomoc oraz drogą kłamstw na temat rzekomego przebicia się wojsk francuskich przez linię Zygfryda, jak również rzekomego bombardowania Berlina przez angielskie samoloty, skłonił do kontynuowania oporu i bezmyślnego rzucania na ołtarz ofiarny setek tysięcy polskich żołnierzy. Wszyscy przekonali się o tym, że ta przyrzeczona angielska pomoc nie nadeszła, co pociągnęło za sobą zupełne załamanie się polskiego frontu.

Obecnie wyglądałoby na to, że Stany Zjednoczone zastosowały wobec Anglii identyczną grę, jaką wówczas Anglia odegrała wobec Polski, mianowicie rolę tego państwa, które nakłania inny kraj — w tym wypadku Anglię — do stawiania dalszego bezsilnego oporu drogą ryzykownych przyrzeczeń niesienia pomocy, a tym samym do przedłużania trwania wojny. I w tym wypadku zgodne jest porównanie obecnej sytuacji do sytuacji z roku 1939, ponieważ znajdująca się daleko Ameryka nie jest w stanie udzielić Anglii skutecznej i rzeczywistej pomocy podobnie jak w swoim czasie Anglia nie mogła jej udzielić armii polskiej. W przeciwieństwie do okresu wojny światowej jest kontynent europejski niemal w całości w rękach niemieckich, przy czym sukcesy niemieckiej floty wojennej odniesione w ostatnich dniach w akcji przeciwko angielskim konwojom na Atlantyku wykazały, że droga morska przez Atlantyk bynajmniej nie odbywa się bez przeszkód.

Ponadto wyniki ostatnio prowadzonych debat w Stanach Zjednoczonych dają do poznania, jakoby odpowiedzialne osobistości Ameryki nie były między sobą zgodne co do poglądów na samą kwestię pomocy dla Anglii oraz czy istotne dostawy materiałów wojennych, w szczególności zaś samolotów i statków wojennych dla Anglii mogli doprowadzić do skutku nie osłabiając zbytnio potencjonału wojennego własnego państwa, gdy równocześnie na Dalekim Wschodzie wyłania się groźny cień przygotowującej się do działań wojennych Japonii, sprzymierzonej z państwami osi. Jeśli za tym Ameryka znajdując się w takiej sytuacji nakłania Anglię do kontynuowania wojny w chwili, kiedy sama Anglia dochodzi do przekonania, że licząc wyłącznie na własne siły nie będzie w stanie zapobiec klęsce, to w odniesieniu do Anglii odgrywa ona taką samą rolę, jaką Anglia odgrywała we wrześniu 1939 roku w stosunku do szefa armii polskiej, przy czym skutek może być taki sam. Dziwne zaiste zrządzenie losu!

Zestrzelono 10 samolotów brytyjskich

Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: W dniu wczorajszym zestrzeliły samoloty myśliwskie nad południowo-wschodnim wybrzeżem Anglii 9 brytyjskich samolotów typu Spitfire. Nad wybrzeżem holenderskim strącono jeden nieprzyjacielski samolot bojowy. Na terenie Cyrenaiki zaatakowały niemieckie eskadry samolotów myśliwskich nieprzyjacielskie kolumny samochodowe oraz kolumny wozów pancernych, powodując pożar wielu samochodów. Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły pociskami bombowymi wojskowe obiekty na terenie Bengasi, oraz brytyjską bazę obronną w El Ageila. Ostatniej nocy większe oddziały samolotów bojowych obrzuciły bombami ciężkiego i najcięższego kalibru obiekty przemysłowe w Londynie oraz szereg lotnisk, skutkiem czego powstały wielkie pożary i eksplozje. W nocy z 14 na 15 lutego nieprzyjaciel obrzucił bombami rozpryskowymi i zapalającymi jedno z miast na terenie Niemiec zachodnich. Poza pewną liczbą zabitych i rannych wśród ludności cywilnej, powstały jedynie znikome uszkodzenia budynków w dzielnicach niemieckich. Jeden samolot niemiecki nie powrócił.

Silniejsze eskadry samolotów bojowych

bombardowały ważne obiekty wojskowe w Anglii południowo-wschodniej i środkowej. Wielkie szkody w dokach nad Tamizą i w rejonie portowym jednego z miast na wybrzeżu zachodnim. Pożary na kilku lotniskach. Łódź podwodna zatopiła 19.000 tonażu. Okręty wojenne zatopiły dalsze 10.000 br. ton. Samoloty bojowe zatopiły 8.000 br. ton. Samoloty wywiadowcze bombardowały dwa okręty handlowe. Zestrzelenie 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin. Jedna łódź podwodna zameldowała o zatopieniu trzech uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 19.000 ton. Pewien okręt wojenny działający na Oceanach, którego dotychczasowy bilans wojny handlowej wynosił, jak już zakomunikowano, 110.000 ton zatopionego nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, spowodował zatopienie dalszych 100.000 br. ton. Samoloty wywiadowcze w czasie wczorajszych ataków na ujście Tamizy i Humber ciężko uszkodziły bombami dwa nieprzyjacielskie statki handlowe. Dalekonośna artyleria armii lądowej ostrzeliwała w dniach 14 i 15 lutego ważne cele wojenne w Anglii południowo-wschodniej, W Cyrenaice bojowe samoloty nurkowe lotnictwa niemieckiego obrzuciły bombami ciężkiego kalibru brytyjskie bazy operacyjne. Silniejsze grupy samolotów bojowych atakowały w nocy na 16 lutego ważne obiekty wojskowe w Anglii południowo-wschodniej i środkowej oraz okręty. Dzięki celnym trafieniom bomb spowodowano większe pożary na kilku lotniskach oraz zniszczono schrony i stojące na polach startowych samoloty. Większe szkody spowodowano w obiektach dokowych nad Tamizą i w rejonie portu pewnego miasta na wybrzeżu zachodnim. Zatopiono dwa okręty handlowe łącznej pojemności 8700 ton, oraz wzniecono pożar na dalszym nieprzyjacielskim statku handlowym. Jeden samolot bojowy uzyskał celne trafienie bombą w krążownik lekkiego typu. Próby nieprzyjacielskich nalotów na tereny okupowane zostały odparte już na wybrzeżu. Nieprzyjaciel stracił przy tym 5 samolotów, mianowicie dwa myśliwce i trzy samoloty bojowe strącono w walkach powietrznych. W różnych punktach zachodnich Niemiec nieprzyjaciel zrzucił w ciągu ostatniej nocy nieznaczną ilość bomb rozpryskujących i zapalających, które spowodowały kilka ofiar wśród ludności cywilnej. Szkód o znaczeniu wojenno - gospodarczym lub wojskowym nie było. W czasie tych nalotów oraz w czasie prób nalotów nocnych na tereny okupowane, nocni myśliwcy zestrzelili cztery samoloty nieprzyjacielskie, zaś artyleria przeciwlotnicza jeden. Ogólne straty nieprzyjaciela w dniu 15 lutego i w nocy na 16 lutego wyniosły zatem 10 samolotów. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Gwałtowne walki na froncie greckim

Włoski komunikat z niedzieli: Na froncie greckim toczyły się w dniu wczorajszym gwałtowne walki na odcinku 11 armii. Nasze lotnictwo obrzuciło bombami rozpryskowymi skoncentrowane oddziały wojskowe oraz kolumny posiłkowe. W Afryce północnej samoloty niemieckiego korpusu lotniczego bombardowały skutecznie obiekty wojskowe w pewnej nieprzyjacielskiej bazie operacyjnej. Nasze samoloty bombardowały pewną nieprzyjacielską bazę na Krecie, obrzucając ją bombami rozpryskowymi, przy czym uszkodzono kilka samolotów na ziemi. Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły kilka bomb zapalających na Rodos. W Afryce wschodniej odparto z łatwością ataki nieprzyjacielskie na froncie północnym na odcinku Keren oraz w rejonie Carora w północnej Erytrel. W dolnej części kraju Juba toczą się w dalszym ciągu walki w okolicy Kisimajo. Nieprzyjaciel dokonał kilku nalotów na miejscowości w Erytrei. W Massaua artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot angielski. Dalszy samolot strącono na odcinku Juba. W nocy na 16 lutego samoloty angielskie dokonały nalotów na Catanię, Syrakuzy i Brindisi. W Brindisi artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliła dwa samoloty. Jednego z członków załogi, który zeskoczył, wzięto do niewoli.

Swiat pod wrażeniem miażdżącego ataku na angielski transport konwojowany na Atlantyku

Berlin. Swiat stoi pod wrażeniem niszczącego ataku dokonanego na Atlantyku przez niemieckie okręty wojenne na wielki nieprzyjacielski transport konwojowany. Jest to w przeciągu 3 miesięcy drugi wypadek zaskakującego ataku, uwieńczonego pełnym sukcesem, przy czym rozproszono i zniszczono płynący na Atlantyku zwarty transport morski znajdujący się pod silnym konwojem. Mianowicie w dniu 8 listopada 1940 r. doniósł niemiecki komunikat wojenny, że niemieckie jednostki marynarki wojennej, operujące na Atlantyku, zniszczyły jeden brytyjski transport konwojowany, zatapiając przy tym 86.000 tonażu nieprzyjacielskiego.

100.000 ton brytyjskiego tonażu okrętowego na dnie morskim

Niemiecka marynarka zatopiła dotychczas na Atlantyku 670.000 br. ton rej. Dotkliwe ciosy zadało niemieckie lotnictwo wyspom angielskim oraz w rejonie Morza Śródziemnego

Berlin. W toku akcji niemieckich statków bojowych przeciw nieprzyjacielskim konwojom na wodach Atlantyku — o czym doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym naczelnej komendy armii niemieckiej — uległ zatopieniu jeszcze jeden uzbrojony statek handlowy. Wobec tego liczba zatopionych, w związku z tym atakiem, okrętów, podniosła się do 14 i w sumie wynosi 82.000 br. ton rej. Niemieckie jednostki marynarki wojennej, operujące na Atlantyku i wodach oceanicznych zatopiły wobec tego ogółem 670.000 br. ton rej. nieprzyjacielskiego, względnie stojącego na usługach nieprzyjaciela, tonażu handlowego. Ponadto cyfrę tę powiększają olbrzymie straty, jakie nieprzyjaciel poniósł na morzu wskutek eksplozji min, na wodach oceanicznych. W czasie ataków na ważne obiekty wojskowe na terenie wysp brytyjskich zrzuciły samoloty bojowe celne pociski na jedną z elektrowni w okolicy Glasgowa, jak również na obiekty portowe na wschodnim wyrzeżu Szkocji oraz Anglii południowo-wschodniej. Na wschód od Peterhead zaatakowano z powodzeniem pewien transport konwojowany, który rozproszono. Celne pociski bombowe uszkodziły poważnie 6 okrętów. 2 większe statki handlowe, ogarnięte pożarem przechyliły się na bok. W śmiałym ataku nurkowym jeden z samolotów bojowych spowodował w okolicy Harwich zatopienie statku-cysterny pojem. około 8000 br. ton rej. Tenże sam samolot bojowy zrzucił ponadto celne pociski na jeden z większych statków handlowych oraz na jedną łódź podwodną, które odniosły tak poważne uszkodzenia, że należy się liczyć z ich całkowitą stratą. Zespoły samolotów bojowych lotnictwa niemieckiego w akcji przeprowadzonej w dniu wczorajszym oraz w ciągu ubiegłej nocy w rejonie Morza Śródziemnego zniszczyły hangary, obozy polowe oraz nieczynne samoloty nieprzyjacielskie, znajdujące się na lotniskach Cyrenajki. Skuteczne ataki dzienne kierowane były na wojskowe obiekty na wyspie Malcie. W ciągu ostatniej nocy lotnictwo obrzuciło skutecznie bombami lotniska i obiekty przemysłowe wokół Londynu oraz u ujścia rzeki Tamizy. Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy. Samoloty myśliwskie zniszczyły 3 balony zaporowe, unoszące się nad Dowerem. Artyleria marynarki wojennej zestrzeliła u wybrzeża Norwegii jeden nieprzyjacielski samolot. Zaginął jeden nieprzyjacielski samolot. W czasie uwieńczonego powodzeniem ataku w rejonie morskim na wschód o Harwich wyróżniła się załoga samolotu bojowego, a mianowicie jej komendant i pilot porucznik Baumbach, miotacz bomb podoficer Mens, radiotelegrafista sierżant Thiess oraz strzelec pokładowy podoficer Greifmühlen.

Bombardowanie baz na Malcie, Krecie oraz w Cyrenaice

Rzym. Na greckim froncie ożywiona obustronna działalność oddziałów wywiadowczych z pomyślnym przebiegiem dla naszych wojsk, które nieprzyjacielowi zadały dotkliwe straty, biorąc do niewoli jeńców. Nasze lotnictwo bombardowało jedną z nieprzyjacielskich baz marynarki wojennej, oraz obrzuciło skutecznie bombami rozprvskowymi koncentracje oddziałów wojskowych. Nasi lotnicy myśliwcy zestrzelili 9 samolotów nieprzyjacielskich, w tej liczbie kilka w obrębie naszych linij bojowych. Załogę jednego z samolotów wzięto do niewoli. Samoloty włoskie oraz niemieckie bombardowały bazy lotnicze i marynarki na wyspie Malcie. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły 4 aparaty typu Hurricany. Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego gwałtownie bombardowały nieprzyjacielskie bazy lotnicze na terenie Cyrenaiki. Celne pociski zrzucono na schrony i baraki oraz ostrzeliwano ogniem karabinów maszynowych liczne samoloty w lotach nurkowych. W rejonie Morza Egejskiego dokonały nasze samoloty bombowe masowego nalotu falami na jedną z baz marynarki w La Canen (Kreta), przy czym zniszczono 4 samoloty na ziemi. Nieprzyjacielskie samoloty dokonały o wczesnych godzinach rannych dnia 13 lutego nalotu na wyspę Rhodos, zrzucając kilka bomb. Na terenie Afryki Wschodniej odparto atak nieprzyjacielski na odcinku Keren. Na terenie kraju Juba oddziały naszych wojsk nieregularnych stawiły zacięty opór nieprzyjacielskiej akcji ofensywnej. Eskadra naszych samolotów myśliwskich ostrzeliwała z karabinów maszynowych oddziały wojskowe na odcinku Keren i po zaciętej walce odparła nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. W godzinach rannych dnia 13 lutego nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały Massaua, przy czym skutki ataku były znikome. Dwa samoloty zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza marynarki, przy czym załogę tych samolotów wzięto do niewoli. W nocy z 10 na 11 lutego zeskoczyły z samolotów nieprzyjacielskie oddziały strzelców spadochronowych na obszar kalabryjsko-lukański. Oddział ten uzbrojony w karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz materiał wybuchowy miał za zadanie dokonać uszkodzenia naszych arteryj komunikacyjnych, jak również obiektów wodociągowych, położonych na tym obszarze. Dzięki energicznej akcji naszych oddziałów strażniczych, wszyscy nieprzyjacielscy strzelcy spadochronowi zostali wzięci do niewoli, zanim zdołali przeprowadzić zamierzone przez nich poważne szkody. Przy likwidacji i pojmaniu wspomnianych strzelców spadochronowych wywiązała się walka, w czasie której zginęli jeden strzelec wojskowy i jedna osoba cywilna.

Amerykańska konferencja flotowa w Szanghaju

Naczelny komendant floty azjatyckiej admirał Thomas Hart zwołał do Szanghaju konferencję oficerów floty północno-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Konferencja ta ma się zająć omówieniem zarządzeń w związku z rozpoczęciem rokowań w Tokio, mających na celu zlikwidowanie konfliktu między Indochinami i Syjamem. W konferencji wezmą udział dowódca amerykańskiego pułku wojsk marynarki w Szanghaju oraz amerykańscy attaches morscy z Czungkingu, Pekinu, Bangkoku i Singapore. Admirał Thomas Hart nie weźmie udziału w konferencji, ponieważ jest on zaabsorbowany gdzieindziej z powodu naprężonej sytuacji na południu.

Obywatele Stanów Zjedn. w Chinach wezwani do powrotu do kraju

Przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych w Szanghaju wystosowało pilne wezwanie do amerykańskich kobiet, dzieci i mężczyzn, nie posiadających zajęcia lub których działalność jest zbędna dla interesów amerykańskich, aby wracali do Stanów Zjednoczonych. Ton wezwania jest znacznie bardziej stanowczy niż podobne apele wystosowane poprzednio. Identyczne wezwania wystosowały również placówki urzędowe Stanów Zjednoczonych w innych miejscowościach Chin. Około 400 osób, członków rodzin oficerów i podoficerów sił wojennych Stanów Zjednoczonych stacjonowanych na Filipinach mają jeszcze w bieżącym tygodniu opuścić Manillię na pokładzie dwóch transportowców wojskowych.

Krótkie wiadomości

Wystawa „nowego budownictwa niemieckiego", w Sofii miała niezwykle wielkim powodzenie. W ciągu zaledwo 3 tygodni wystawę zwiedziło 25.000 osób. Dochód ze wstępów przekazano burmistrzowi stolicy Bułgarii jako dar na bułgarską pomoc zimową.

Duża część prasy japońskiej omawia w artykułach wstępnych sytuację na Bałkanach, stwierdzając zgodnie, że rezygnacja Anglii z Rumunii stanowi nietylko sukces polityki niemieckiej, ale równocześnie jest równoznaczna z silnym rozszerzeniem bazy operacyjnej mocarstw osi. Anglia doznała w Rumunii podobnej klęski, jak poprzednio w Rosji Sowieckiej.

Premier australijski niespodziewanie odroczył posiedzenie obradującego ostatnio komitetu wojennego i zwołał w sobotę specjalne posiedzenie wojennego gabinetu celem omówienia australijskiej polityki zagranicznej. Powodem tej nagłej decyzji było zaostrzenie sytuacji na Oceanie Spokojnym.

Papież Pius XII przekazał arcybiskupowi Paryża Suchardowi kwotę 100.000 franków na pomoc dla ubogich rodzin na terenach okupowanych.

Rzymski korespondent dziennika „Vreme" bawił przypadkowo w Genui kilka godzin po bombardowaniu tego miasta. Dziennik podkreśla, że Anglicy wzięli pod obstrzał jedynie obiekty nie wojskowe, jak również zaznacza, ze ludność tego wielkiego włoskiego miasta portowego zachowała podziwu godny spokój i dyscyplinę.

W związku z wypadem niemieckich samolotów wywiadowczych dokonanym ostatnio na jedno z lotnisk na wyspie Islandii pisze londyński „Times", że Anglia musi brać pod uwagę fakt, iż Niemcy posiadają samoloty, które im pozwalają na dokonywanie operacji dalekodystansowych.

Referat prasowy episkopatu w Niemczech komunikuje o odznaczeniu 32 katolickich kapelanów polowych krzyżami „Żelaznego Krzyża" pierwszej klasy, oraz 71 duchownych krzyżami „Żelaznego Krzyża" II klasy.

W Rumunii ukazało się rozporządzenie zabraniające wywozu mięsa świeżego i mrożonego. Ponadto ministerstwo skarbu w Rumunii wydało zakaz przesyłania do Rumunii listów wartościowych zawierających banknoty rumuńskie.

W najbliższym czasie oczekiwane jest w Szwajcarii zarządzenie w sprawie wprowadzenia czasu letniego.

Po dłuższej przerwie ponownie ukazał się tygodnik „Je Suis partout". Pismo zarówno w czasie wojny jak i przed wojną występowało stale przeciwko żydowstwu.

Na komisji spraw zagranicznych senatu Stanów Zjednoczonych opowiedziały się przewodniczące zarządu związku matek w Stanach Zjednoczonych oraz przewodniczące komisji narodowej kobiet przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, jak również przeciw bilowi o pomocy dla Anglii.

W rocznicę założenia cesarstwa japońskiego złożył attache wojskowy japońskiej ambasady w Berlinie kapitan Yokai wizytę przywódcy młodzieży niemieckiej Axmanowi, wręczając mu z polecenia ministra marynarki japońskiej ozdobny sztylet samurajów.

Gdy mróz figle płata...

Nie tylko w kuchni i spiżarni obserwujemy psoty pana mroza. Doniczki z kwiatami, nie pozdejmowane z niezabezpieczonych mchem okien, pomarzły. Spróbujmy je uratować zmywaniem przestałą wodą z dala od pieca i słońca. Może odtają.

Zajrzyjmy do piwnicy. Tu trzeba było okienko zaopatrzyć workiem ze słomą, kartofle rozsypać na deskach i przykryć słomą. Leżące na gołej kamiennej podłodze zmarzły, są przykre w smaku i pognią.

Beczkę z ogórkami przykryć należy na czas wielkich mrozów płachtą lub workiem. Ogórki raz zmarznięte pogniją w bardzo krótkim czasie. Włoszczyzna winna być poutykana w piasek. Jedna kapusta oparła się zwycięsko, zmarzła i odtajała bez szkody.

Jeszcze jedna nieprzyjemność może nas spotkać na strychu. Suszy się tutaj bielizna. To, że zmarzła na kamień, zasadniczo nic jej nie szkodzi, nawet będzie przez to ładniejsza. Uważać tylko należy przy zdejmowaniu wielkich sztuk, aby ich nie połamać. Zmarznięta bowiem na sztywno i złamana nitka przerywa się i tworzy nawet w nowej sztuce dziurę.

Gdy chcemy zapobiec zmarznięciu bielizny, co zresztą wyciąga krochmal i sprawia, że wszystkie sztuki są po odtajaniu całkiem miękkie, należy do ostatniego płukania dodać soli. Po dniu pracowitym i kłopotliwym zapada wczesny, zimowy zmierzch. Przynosimy z zimnego przedpokoju naszą naftową lampę i zapalamy. Nowe nieszczęście: cylinder rozgrzany raptownie płomieniem, pękł. Ano trzeba go było nad parą z garnka wpierw trochę rozgrzać, albo też najlepiej, aby go raz na zawsze zabartować — włożyć do naczynia z zimną wodą, postawić na kuchni i porządnie wygotować. J. Z.

Kilka słów w sprawie zeznań podatkowych

Niejeden z czytelników rzuciwszy okiem na tytuł, machnie ręką i nie pofatyguje się nawet, aby niniejszą wzmiankę przeczytać. Jest to co prawda tylko rozumowanie odruchowe, a w każdym razie błędne. Jeszcze na początku roku 1940 wielu kupców, fabrykantów, nawet pośredników, rzemieślników itp. wykupywało tak zwane patenty — to jest karty rejestracyjno-podatkowe a zastępujące dawniejsze świadectwa przemysłowe Urzędów Skarbowych.

Okazało się później, że przedsiębiorstwo było nieczynne, z czasem oddało się nawet klucze gospodarzowi, ale o karcie się nie myślało. Nie pomyślało się też, że należy ją zwrócić z zanaczeniem, że przedsiębiorstwo było w ogóle nieczynne przez cały rok. Tymczasem należy pamiętać o tym, że wykaz wykupujących karty rejestracyjno-podatkowe przekazują Urzędy Miejski, właściwym Urzędom Skarbowym a Urzędy te w marcu, kwietniu 1941 roku przystępują do wymiaru podatku obrotowego za 1940 rok dla tych wszystkich, którzy karty rejestracyjno-podatkowe na 1940 rok wykupili.

Ponieważ 1 marca bieżącego roku upływa termin składania zeznań o obrocie za rok 1940 i o osiągniętym dochodzie w 1940 roku mimo, iż do składania zeznań, jak wiadomo, nie wszyscy właściciele przedsiębiorstw są zobowiązani. Leży jednak w interesie wszystkich, którzy jakąkolwiek kartę rejestracyjno-podatkową w 1940 roku wykupili, aby takie zeznanie złożyli, nawet, gdyby obrotów nie dokonali, lub dochodu żadnego nie osiągnęli. Albowiem Urząd Skarbowy nie mając żadnych danych od płatnika, będzie się musiał oprzeć na opinii biegłych. Trudne będzie zadanie obecnych biegłych, gdy nie będzie ani materiałów, ani tak zwanych informacji o płatnikach, jak tą opinię „wydmuchać". Urząd obowiązany jest do egzekucji wymiarów, tak długo, aż ona da wyniki. Zbyteczne więc jest narażanie władz na bezcelową stratę czasu, gdy faktycznie tak zwany płatnik przedsiębiorstwa nie prowadził i nic nie ma.

Dlatego każdy, kto wykupił kartę rejestracyjno-podatkową winien pamiętać o terminie 1 marca b. r. i w własnym interesie złożyć zeznania o obrocie i dochodzie za 1940 rok z odpowiednim wyjaśnieniem, powołując się na dowody itd.

Unormowanie spraw wypłat i wkładów w zakładach pieniężno-kredytowych

Zahamowane na czas działań wojennych wypłaty i wkłady w zakładach pieniężno-kredytowych już w dniu 5 października 1939 roku unormowano przez władze w ten sposób, że z rachunków przedwojennych wypłacono pewne miesięczne kwoty, na wypłaty zaś miesięczne trzeba było uzyskiwać zezwolenie władz nadzorczych.

Jeśli chodzi o wkłady nowe, to znaczy wpłacone po dniu 5 października 1939 roku, to wypłata ich jest bezwględnie zapewniona bez żadnych trudności. W myśl obowiązujących przepisów instytucje pieniężno-kredytowe nie mogą wypłacać wierzycielom ze starych interesów (z przed 5 października 1939 roku) wkładami nowymi.

Odgrywające bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym kredyty są udzielane także wyłącznie z wkładów nowych według przepisanych norm. Najważniejszą jednak rzeczą, jaką kierują się zakłady pieniężno-kredytowe przy udzielaniu kredytów jest, aby zostały one możliwie szybko upłynnione. Przed wojną większość stanowiły kredyty dyskontowe. Obecnie w przeważającej części udziela się kredytów towarowych, przyczyniających się w wielkim stopniu do ożywienia życia gospodarczego.

Na podstawie porozumienia z władzami instytucje bankowe nie nie płaciły odsetek kredytowych za czas od 1 listopada 1939 roku do końca grudnia 1940 r. co obecnie zostało zmienione tak, że od dnia 1.I.1941 r., banki płacą od wszystkich wkładów odsetki.

Wierzytelności pieniężne

Na podstawie rozporządzenia Führera i Kanclerza Rzeszy z 12 X.1939 § 4 pozostaje w mocy dotychczasowe prawo, o ile nie sprzeciwia się przejęciu zarządu przez Rzeszę.

Można więc jak poprzednio dochodzić sądownie pretensji pieniężnych i przeprowadzać ich przymusowe ściągnięcie. W myśl polskiego prawa o zobowiązaniach, art. 285, należy zgłaszać wierzytelności pieniężne w ciągu 2 lat, w przeciwnym bowiem razie gaśnie prawo żądania zwrotu.

Jedynie w prawie wekslowym i czekowym zostało prawo polskie zmienione przez rozporządzenie z 1.IX.1940 o wstrzymaniu terminów przedawnienia podług prawa wekslowego i czekowego. Z rozporządzenia tego wynika, że: przy wekslach wystawionych przed 1.X.1939 wstrzymanym zostaje przedawnienie pretensji posiadacza weksla do indosantów i wystawcy, oraz przedawnienie regresu indosantów między sobą i do wystawcy, z ważnością od 1.IX.1939 do 28.II.1941.

Przepis ten należy odpowiednio stosować przy czekach wystawionych przed 1. X. 1939 odnośnie przedawnienia prawa regresu posiadacza czeku do indosantów, wystawcy i innych zobowiązanych z czeku i odnośnie regresu zobowiązanych z czeku między sobą.

Człowiek, który nagle po francusku mówić zaczął...

Swiatła latarń już dawno pogasły w małym francuskim miasteczku, gdy sierżant nocnej straży, która obchodziła ulice, posłyszał jakieś podejrzane szelesty. Cichutko skierował się w stronę, skąd one dochodziły i spostrzegł młodego, nędznie odzianego człowieka, przemykającym gestem i w tej chwili zauważył, że młodzieniec trzyma w ręku dobrze wypchaną sakiewkę.

— Skąd to masz? — zapytał gniewnie.

— Rabani minor... — wyjąkał struchlały młodzieniec.

Sierżant spojrzał na niego zdumiony. — A co to za język znowu? — huknął. — Hej, chłopcy! — zakrzyknął na strażników — zaprowadźcie go do więzienia. Może tam przypomni sobie, jak się mówi po ludzku!

— Krotoni wilan, marejwa... — płaczliwym głosem przemówił znów złodziej.

— Rozumiecie co? — zwrócił się sierżant do strażników.

— Ani słowa! — odparł jeden z nich.

— No, o to już się będzie sędzia kłopotał — zdecydował sierżant — tymczasem odstawcie go do więzienia.

Nazajutrz nastąpiło przesłuchanie. Na pytanie sędziego, co oskarżony ma na swoją obronę, młody człowiek odpowiedział drżącym głosem:

— Stozi kaderan prowari... Mikolas awere grendi...

Sędzia poruszył się niespokojnie w fotelu. To chyba łacina — zauważył niepewnie. — Trzeba wezwać proboszcza, żeby przetłumaczył to na francuski.

Przyprowadzono proboszcza. Ale i ten nie zrozumiał ani słowa z paplaniny oskarżonego. Oświadczył natomiast, że człowiek ten mówi po hebrajsku i należy wobec tego zawezwać rabina. Rabin jednak kategorycznie zaprzeczył, aby dźwięki, jakie wydawał oskarżony, były wyrazami hebrajskimi.

— Zdaje mi się — powiedział — że jest to raczej język turecki.

Akurat zdarzyło się, że w miasteczku tym bawił jakiś turecki kupiec. Przyprowadzono go pospiesznie przed fotel sędziowski. Turek uważnie wysłuchał kilka zdań, wypowiedzianych przez oskarżonego i przecząco potrząsnął głową.

— Nie, panie sędzio — powiedział — to z całą pewnością nie jest turecki język. Już raczej hiszpański.

Sędzia zaczął się już denerwować: Skąd tu teraz wytrzasnąć Hiszpana? Zastanawiał się właśnie co dalej robić, gdy nagle zbliżył się do niego jakiś młody, niepozorny chłop. Przestępując nieśmiało z nogi na nogę, oświadczył zdumionemu sędziemu, że spróbuje porozumieć się z oskarżonym.

Sędzia roześmiał się z początku, ale w końcu zgodził się, gdyż doprawdy nie wiedział już co robić. Chłop zbliżył się tedy do złodzieja i powiedział spokojnie:

— Taneri laboro.

Aresztant widocznie zaniepokoił się.

— Komegil! — zawołał.

Chłop kiwnął głową. — On mówi, że jest złodziejem — powiedział do sędziego.

Oskarżony nerwowo potarł ręce i zaczął jeszcze głośniej: — Barum kutari alembo grena...

On mówi, że powinno go się powiesić — spokojnie tłumaczył chłop.

Aresztant zaczął gwałtownie gestykulować i wyrzucać z siebie potoki niezrozumiałych słów.

Chłop uśmiechnął się zadowolony. Doskonale! On mówi, żeby jak najprędzej przygotować stryczek.

Tu stało się coś nieoczekiwanego. Oskarżony padł na kolana i najczystszą francuszczyzną jął błagać sędziego o łaskę. Przyznał się, że okradł jakiegoś przechodnia, a następnie, chcąc uniknąć kary, udawał obcokrajowca.

Sędzia był dobrym człowiekiem i miał poczucie humoru. Wymierzył złodziejowi lekką karę, a sprytnemu chłopu uroczyście podziękował wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Poważne nieprzyjacielskie straty i olbrzymie zdobycze na odcinku Keren

Rzym. Wysiłki nieprzyjaciela na froncie greckim mające na celu podejście pod nasze pozycje zostały odparte dzięki silnej kontrakcji naszych wojsk, które zadały nieprzyjacielowi poważne straty. W nocy z 14 na 15 nasze samoloty bombardowały obiekty portowe w La Valetta oraz lotnisko Micabba na Malcie. Na froncie lądowym w Afryce północnej nie wydarzyło się nic szczególnego. Nasze samoloty bombardowały zmotoryzowane jednostki, oraz nieprzyjacielskie okręty wzdłuż wybrzeża. Samoloty niemieckiego korpusu lotniczego dokonały ataków bombowych na wojska, wozy pancerne oraz samochody. Jeden samolot nie powrócił. W toku akcji lotniczej w dniach 12 i 13 lutego w rejonie morza Egejskiego zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie. Na terenie Afryki wschodniej nieprzyjaciel zmniejszył napór na odcinku Keren. W toku akcji oczyszczania przedpola dokonanej po walkach, jakie miały miejsce w dniu 13 lutego, stwierdzono bardzo poważne straty nieprzyjacielskie. Zebrano poważne zdobycze w postaci broni i amunicji. W dolnej części kraju Juba, w rejonie Kisimajo są w toku bardzo silne walki. Oddziały naszego lotnictwa skutecznie bombardowały koncentracje wojskowe. Nieprzyjacielski krążownik klasy Kairo, obrzucony przez nasze eskadry lotnicze celnymi bombami, jak również drugi nieprzyjacielski krążownik, który ukazał się przed miejscowością Mogadiscio dzięki natychmiastowej akcji naszych samolotów bombowych, został zmuszony do ucieczki. Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały jedną z miejscowości w Erytrei, gdzie zginęło około 20 krajowców. Dwa nasze samoloty uległy zestrzeleniu, przy czym piloci uratowali się przy pomocy spadochronów.

Zawodowa szkoła rolnicza w Rożnicy

pod Jędrzejowem, w Zwoleniu pod Radomiem i w Chwałowicach po Iłżą

Radom. Sprawa podniesienia poziomu gospodarki rolnej na terenie Generalnego Gubernatorstwa należy do bardzo ważnych i pilnych, zwłaszcza obecnie w okresie tak zwanej gospodarki wojennej. Mimo bowiem wybitnie rolniczego charakteru obszarów Gubernatorstwa, kultura rolna stoi tu dotąd na poziomie na ogół bardzo niskim, wskutek czego wydajność ziemi jest niewielka. Wprawdzie już przed wojną starano się o podniesienie poziomu gospodarki rolnej i hodowlanej a wysiłki w tym kierunku czynił zarówno samorząd gospodarczy, mianowicie Izby Rolnicze, które zakładały swoje szkoły rolnicze i utrzymywały specjalnych instruktorów rolniczych, jak i rząd przez finansowe popieranie tych wysiłków, ale owoce stąd nie zaznaczyły się jeszcze dość skutecznie.

Obecnie przystąpiły władze niemieckie do zorganizowanej akcji w kierunku lepszego wyzyskania bogactw ziemi, a więc podniesienia poziomu gospodarki rolnej i hodowlanej celem zwiększenia wydajności rolnictwa i podniesiania akcji życiowej polskiej wsi. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie powołanie do życia zawodowych szkół rolniczych i umożliwienie młodzieży wiejskiej wykształcenia się w zawodzie. Na terenie dystryktu radomskiego utworzone zostaną już w najbliższej przyszłości trzy takie szkoły, mianowicie w Zwoleniu pod Radomiem, w Chwałowicach pod Iłżą i w Rożnicy pod Jędrzejowem. Kierownictwo tych szkół powierzono byłym ich kierownikom, a grono nauczycielskie składać się będzie z sił fachowych.

Program 1-rocznego kursu obejmuje poza lekcjami teoretycznymi ćwiczenia praktyczne na szkolnym polu doświadczalnym zarówno z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa wraz z warzywnictwem jak z zakresu hodowli bydła, nierogaciny i drobiu. W zakresie rolnictwa praktyka i teoria obejmować będzie naukę intensyfikacji rolnictwa i wskazanie sposobów najkorzystniejszego uprawiania ziemi celem wzmożenia produkcji rolnej, a przede wszystkim stosowania nawozów na wzór metod, używanych w rolnictwie na zachodzie Europy. Chodzić także będzie o nauczenie młodego pokolenia rolników polskich odpowiedniego obchodzenia się z żywym inwentarzem, przede wszystkim więc o zwiększenie mleczności krów, która obecnie znajduje się na poziomie ubolewania godnym.

W ten sposób przygotowana do swego zawodu młodzież wiejska będzie mogła nietylko przyczynić się do zwiększenia produkcji rolnej kraju, ale także wzbogacić swoje własne gospodarstwa i zapewnić im większą rentowność. Bo według założenia władz niemieckich, mianowicie kierownictwa wydziału szkolnictwa zawodowego przy Dystrykcie w Radomiu, wychowankowie tych szkół mają być niejako pionierami wysoko postawionego rolnictwa na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Podniesienie poziomu rolnictwa i zwiększenie wydajności gospdarki rolnej na terenie Generalnego Gubernatorstwa leży zresztą w interesie samej Rzeszy.

Nauka w wymienionych zawodowych szkołach rolniczych będzie bezpłatna, a jedynie za utrzymanie w internatach przy tych szkołach opłacać będą wychowankowie około 25 złotych miesięcznie. Drobny ten stosunkowo wydatek opłaci się stokrotnie, kiedy młodzież wróci z tych szkół na rolę i wykorzysta zdobyte tam wiadomości.

Należy więc spodziewać się, że wiejska młodzież polska zgłosi się licznie do szkół rolniczych w Zwoleniu, Chwałowicach i Rożnicy, aby skorzystać z tak dobrej sposobności do taniego nabycia cennych wiadomości fachowych.

Wszyscy młodzi wieśniacy, którzy pragną zdobyć, wykształcenie zawodowe winni zgłosić się jaknajprędzej do kierowników wymienionych szkół, celem uzyskania bliższych informacji i zapisania się na kurs. Otwarcie szkół nastąpi z dniem 1 kwietnia br.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 18. II. 1941.

Straż pożarna w Jędrzejowie wzbogacona o motopompę i półciężarówkę. Dzięki staraniom burmistrza m. Jędrzejowa i władz strażackich powiatowych miejska straż ochotnicza nabyła w tych dniach dalszy sprzęt pożarniczy w postaci motopompy „Druhny 1", oraz samochodu półciężarowego „Adler". Sprzęt ten po przeprowadzeniu nieznacznych adaptacji zapewni większe bezpieczeństwo pożarowe nietylko miastu, lecz i okolicy. Na ostatniej konferencji z komisarycznym kierownikiem pożarnictwa Generalnej Guberni, płk. Lgockim z Krakowa, wyjednano oprócz tego znaczną subwencję na pneumatyki ostatnio zakupionego sprzętu oraz 120 mtr. węża tłoczonego parcianego i 60 mtr. węża gumowego. Przyznanie tak znacznego subsydium ma swe źródło w widocznej energii straży jędrzejowskiej w kierunku jaknajwiększego zapewnienia obrony przeciwpożarowej ludności oraz w zachęceniu innych straży w powiecie do intensywnej pracy na tym polu.

Premier i minister spraw zagranicznych Jugosławi przyjęci zostali przez kanclerza Hitlera w Berghof

Solnogród. Kanclerz Hitler przyjął w Berghof, w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa premiera królestwa Jugosławii dr-a Cwetkówicza oraz jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Cincara Markowicza. Rozmowy na temat zagadnień interesujących oba kraje prowadzone były w duchu tradycyjnych przyjaznych stosunków, łączących oba narody.

Poważne stadium wojny

„Wojna przeszła obecnie w stadium niezwykle poważne. Uważamy za nasz obowiązek powiadomić o tym ludność Australii" — oświadczyć miał — jak to wynika z depeszy angielskiej służby informacyjnej z Sydney — imperialistyczny australijski premier Faddin, oraz przywódca australijskiej partii pracy Surtin w wydanej przez nich deklaracji, ogłoszonej w ubiegły czwartek po zakończeniu posiedzenia australijskiej rady wojennej.

Nowy okres wojny na morzach

Berlin. Niemieckie jednostki marynarki wojennej, operujące na oceanach światowych zatopiły w dotychczasowym przebiegu wojny 670.000 ton br. nieprzyjacielskiego, lub stojącego do usług nieprzyjaciela tonażu okrętowego. Powyższa cyfra tonażu brutto odpowiada około $1\frac{1}{2}$ miliona tonażu netto. Jakie znaczenie posiadają dla sił brytyjskich te straty, zadane w ciągu 17 miesięcy na oceanach światowych, wykazuje porównanie z wojną światową. W ciągu 4 lat wojny światowej niemiecka marynarka wojenna zniszczyła na oceanach około 570.000 ton tonażu nieprzyjacielskiego. Przy tym w niszczeniu tonażu handlowego brały udział niemieckie okręty wojenne — przede wszystkim dwa sławne krążowniki „Emden" i „Karlsruhe" — jedynie w ciągu roku 1914, natomiast w dalszym przebiegu wojny w niszczeniu nieprzyjacielskich okrętów handlowych uczestniczyły wyłącznie krążowniki pomocnicze. Jak widać niemieckie statki wojenne, operujące na oceanach, dzięki swej ożywionej działalności zadały żegludze angielskiej już w ciągu pierwszego półtora roku obecnej wojny znacznie wyższe straty niż w ciągu całej wojny światowej.

Stany Zjednoczone przystanią „trupów wojennych"

Nowy Jork. Tutejsza prasa przynosi doniesienie z Waszyngtonu, według którego prezydent Roosevelt miał zażądać, aby rząd brytyjski przed dostarczeniem przez Stany Zjednoczone dalszych materiałów wojennych w myśl ustawy o pomocy dla Anglii wyraził zgodę na to, aby dowódcy floty brytyjskiej otrzymali zapieczętowane rozkazy. Rozkazy te mają zawierać wskazówkę, aby na wypadek zdobycia Wielkiej Brytanii przez Niemcy wypłynęli oni ze swymi okrętami z portów angielskich i zawinęli do portów w Stanach Zjednoczonych.

Na skutek porozumienia, jakie doszło do skutku między dyrekcjami poczt węgierskiej i sowieckiej w Moskwie, podjęto bezpośrednią komunikację telegraficzną między Lwowem i Budapesztem, oraz bezpośrednią komunikację telefoniczną między Moskwą i Budapesztem.

Jak donosi „New York Times" przewodniczący komisji morskiej senatu David Walsh oświadczył w klubie Holly Cros, że Stany Zjednoczone są do tego stopnia nieprzygotowane, że możliwość szybkiego przystąpienia do wojny po stronie Anglii należy uważać jako bezprzedmiotowy frazes. Flota Stanów Zjednoczonych dopiero po dwóch latach będzie miała dostateczne siły do utrzymania dwóch oceanów.

B. poseł oraz generalny konsul Holandii w Rumunii otrzymali wezwanie od rządu rumuńskiego do opuszczenia kraju, ponieważ usiłują oni reprezentować rząd nie uznany w Rumunii i w tym charakterze rozwijają działalność niezgodną z interesami rumuńskimi. Obie wymienione osobistości pozostawały w porozumieniu z t. zw. rządem holenderskim w Londynie.